

WOLNA TRYBUNA KROPKA NAD I

Wyobrażam sobie jak bardzo muszą być wdzienici czytelnicy Obserwatorowi (Lud, 29-7-59), za ciekawy opis Ponta Grossy - "pekpa Polonii Brazylijskiej".

Niewątpliwie, nie mniejsza wdzięczność zaskarbił sobie również T. K. odpowiedział Obserwatorowi, (Lud, 12-8-59). Panu T. K. - widać - nie chodziło o zaprzeczenie własnemu Obserwatorowi, a raczej o pogłębienie jego rozumowania i wskutek tego właśnie znany obecnie "pekpek" jak należy.

Obserwator mówi z zachwytem o dasmnych Polakach i z oburzeniem o dzisiejszych, p. T. K. tłumaczy mu tajemnicę śmierci polskiego stowarzyszenia. Pierwszy ciska growy na organizatorów "paradoxaalnych galówek", drugi szepcze, że gdyby nie obcy i tego by nie było. Pierwszy, jak czarny pesymista stwierdza z boleścią: na obchodzie 15-lecia Polaków znaj-

dowało się dwóch... Drugi zaawadza: ależ to 100% poprawy! Niedawno temu byłby jeden z nich mocno nieprawdźliwy! I podkreśla pewną sprężność w rozumowaniu oponenta, a mianowicie, jeśli dobrnęliśmy zwycięsko do granicy im gorzej - tym lepiej, to czemuż narzekać, że nawet wysiłki pałówek dyplomatycznych i Ludu nie odnosi skutku? Czyżby Obserwator był aż tak wszytkowidzącym?

W dyskusji da się zauważyć jeden tylko brak: stwierdzono zawieszanie "opatrzności", ale nie podano środków do obrony tejże przed "insektami". Należało to zrobić choćby w imię ratowania doświadczeń.

Czytelnik
UWAGA: dalszą dyskusję na ten temat, jako schodzącą na teren bardziej osobisty pozostawiamy osobom zainteresowanym do bezinteresownego rozwiązania! - Redakcja.

W Troscie o Prawdę Historyczną

VII

"Istnieją dwa w tej dziedzinie kapitalne dokumenty. Jednym z nich jest tajny układ polsko-francuski z maja 1939, mało znany szerzej opinii polskiej i celowo przemilczany przed nią, a posiadający zasadnicze znaczenie dla zrozumienia spraw związanych z kampanią wrześniową. Tajny układ wojskowy, podpisany w maju 1939 przez gen. Gamelina ze strony francuskiej, a przez gen. Kasprzyckiego w imieniu polskiego Naczelnego Wodza z naszej strony, dotyczy i przewidywał ścisłe współdziałanie militarne Polski i Francji w razie napadu niemieckiego na Polskę. Układ ten był uzupełnieniem sojuszu polsko-francuskiego z 1921 roku i zajmował się szczegółowym planem współdziałania Francji na wypadek wojny polsko-niemieckiej. Jak bardzo współdziałanie to wówczas ustalono, omówiono, a i przyrzeczono ze strony Francji, świadczy to, że w układzie przewidziano terminy poszczególnych faz wystąpienia militarnego Francji. I tak między innymi w trzecim dniu wojny miało nastąpić ze strony Francji bombardowanie dróg we wschodniej części Niemiec, a w 45 dniu Francja zobowiązała się rozpocząć generalną ofensywę na froncie zachodnim.

Tajny układ wojskowy polsko-francuski z maja 1939 był podstawowym elementem w planie strategicznym polskiego Naczelnego Dowódcy, które przewidywana wojnę z Niemcami oparł na koncepcji dwu, a nie jednonfrontowej walki z armią niemiecką i zgodnie z tym założeniem przygotowało i opracowało własne działania. Polska - jak się to zresztą okazało - nie mogła znieść samodzielnie nacisku całej siły zbrojnej Niemiec, przewidując więc agresję niemiecką postanowiła zabezpieczyć sobie czynne współdziałanie Francji, której akcja automatycznie utworzyłaby dla Niemiec drugi front i odciążałaby nacisk niemiecki na Polskę w takich rozmiarach, że można by z naszej strony rozwinąć należyte co najmniej obronę. Tym właśnie celem służył tajny układ wojskowy. Francja związana z Polską sojuszem - zobowiązywała się wystąpić wspólnie z Polską, odciążać ją i umożliwić w ten sposób realizację planu polskiego.

Ale Francja ziamala to przyrzeczenie i nie wykonała dostownie ani jednego punktu umowy z maja 1939. Jak stwierdzają to pamiętniki M. Mauroisa, ogłoszone po wybuchu wojny w Stanach Zjednoczonych, a przełożone, wydane i szeroko rozpowszechnione w kraju przez kółka podziemne - gen. Gamelin, który umownie podpisał w maju 1939, wręcz odmówił jej wykonania we wrześniu 1939 roku, twierdząc, że nie jest przygotowany do realizacji zobowiązania. Nie potrzeba ukrywać, że była to zdrada ze strony sojusznika, na którego przyrzeczeniu oparł się nie tylko plan wojenny Polski, ale również i ta decyzja, jaką podjął w dniu 1 września 1939 roku.

Jak szczegółowo opracowana

została umowa z 19-5-1939, niech posłuży fakt, iż 27 tego miesiąca przedstawiciele sztabów lotniczych obu państw podpisali następną umowę, określającą współpracę obydwu lotnictw w pierwszych dniach wojny. (9)

Jeśli do tego dodać zapowiedziane i uzgodnione wypowiedzenie Niemcom wojny przez Francję i Anglię w dniu 3 września 1939, poprzedzone deklaracjami rządów brytyjskiego i francuskiego z dnia 13-4-1939 o natychmiastowej i bezpośredniej pomocy (9), oraz umowę sojuszniczą polsko brytyjską z 27-8-1939 (9) - będziemy mieć wgląd w sytuację, na jakiej oparł swe planowanie i postępowanie sztab polski w przeddzień wybuchu ostatniej wojny światowej.

Gdyby umowy polsko-brytyjsko-francuskie weszły w życie tak jak były pomyslane, dalsze losy wojny mogłyby potoczyć się zgoła inaczej. Prześluchiwany na procesie w Norymbdze był szef niemieckiego sztabu generalnego, feldmarszałek Wilhelm Keitel, oświadczył dosłownie (8):

"Byliśmy niezwykle zdziwieni, że podczas kampanii polskiej nie się wydarzyło na froncie zachodnim. Mógł bowiem stwierdzić tutaj z całą dokładnością, że podczas uderzenia na Polskę pozostawiliśmy na zachodzie tylko pięć dywizji. Uderzenie od zachodu natrafiałyby więc tylko na wojska osłonowe. Wszystkie aktywne jednostki niemieckie były na wschodzie".

Potężne uderzenie żelaznych dywizji hitlerowskich poszło tedy w całość na ziemię polską. A gdy liny pożarów ogarniały coraz więcej naszych ziem, przygotowywało się uderzenie inne, inny cios nazwany później przez Polaków "nożem w plecy". Cios był ukartowany z góry, losy Polski przypieczętowane, a groza obózów koncentracyjnych zawisa nad nieświadomym swego przeznaczenia narodem z obu stron naszego kraju. Jest dla mnie niemożliwym do zrozumienia, dlaczego nie wspomina o tym "O Mileniu".

(9) - Z notatek autora niniejszej pracy.

Jan Wójcik
C.d.n.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA
dla jednego lub dwóch samotnych Polaków, może być z utrzymaniem lub bez.

Rua Marechal Floriano Peixoto, N.º 72.

REUMATISMO
DORES EM GEPAL
LINIMENTO (SANTA HELENA)

ZAPROSZENIE

Grémio "UNIAO-JUVENTUS" ma zaszczyt zaprosić swych członków, jako też ich rodziny, na wielki **BAL ROZ** (Balle das Rosas), który odbędzie się dnia 12-go września, w sali Towarzystwa, przy ulicy Carlos de Carvalho Nr. 575. Początek o godzinie 22-giej. - Orkiestra "OS BATURTES".
Stoły i specjalne zaproszenia w sekretariacie Towarzystwa.
Za zarząd:
GERALD DOMACHOWSKI

S. + P.

Siostra Władysława Bodnar

ZE ZGROMADZENIA SIÓSTR RODZINY MARII PRZEŁOŻONA SIÓSTR W CATANDUWIE

Po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie - zasnęła w Pa-nu w Rio Azul, dnia 30-go lipca bieżącego roku.

Rodzice Zmarłej pochodzili z Polski (Ona). Mieszkała w Prudentópolis, gdzie w roku 1898-ym przyszła na świat s. p. Siostra Władysława - otrzymawszy na Chryzje sw. imię Katarzyny. Szkołę powszechną skończyła u Sióstr Miłosierdzia św. Wincenciego a Paulo.

W roku 1918-ym wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Marii, gdzie po kilkuletnim przygotowaniu, pracowała jako nauczycielka - wychowując młode pokolenie w duchu katolickim - nie tylko na dobrych obywateli kraju, ale przede wszystkim na gorliwych katolików - ucząc ich miłować Boga, zachowywać Jego Przykazywania, a we wszystkich potrzebach - uciekać się do Matki Najświętszej, której sama wielką była czcicielką. - To też w życiu Jej uczniów i uczennic poświęciło się służbie Bożej - jako Księża i Siostry Zakonne...

S. P. Siostra Władysława, choć urodzona w Brazylii - kochała Polskę - Ojczyznę Swych Przodków - mowę polską - tradycje i zwycięskie polskie i była gorliwą czytelniką "LUDU" a także i innych katolickich pism polskich.

Odnaczała się wielką miłością dla biednych - zwłaszcza dzieci - które chętnie - choć z małym wynagrodzeniem przyjmowała do internatu, będąc długoletnią przełożoną.

Ufamy, że za Jej cnoty, prace i trudy, Bóg Jej stokrotnie zapłaci, a my z szacunkiem, i starając się naśladować Jej przykład wspomnijmy Ją, prosząc Boga, by Ją przyjął do Swej chwały.

S. + P.

LEON WZOREK

W wieku lat 83, po dwudzienniej chorobie, zaopatrzonej Świętymi Sakramentami, zmarł w pokoju dnia 29 sierpnia, o godzinie 18-tej.

Docekał się licznego pokolenia bo około setki osób (synowie, córki, wnuki i prawnuki).

Był rodem z Tomaz Coelho, blisko Araucarii. Ostatnio zamieszkał przez 32 lata w kolonii Rio da Areia de Baixo, municypium Canoinhas, Santa Catarina.

Requiescat in Pace!

OFIARY

NA SEMINARIUM ŚW. WINCENEGO A PAULO

Pani Maria Hauer z Kurytyby - Cr\$ 100,00.
Pan Jan Strugała z Catanduvas - Cr\$ 50,00.
N. N. z Catanduvas - Cr\$ 200,00.
Pani Stefania Zarecka z Povoados dos Pratos - Cr\$ 100,00.

NA FUNDUSZ "LUDU"

Pan Józef Piekarski z Kurytyby - Cr\$ 150,00.
Przew. Ks. Kazimierz Mikucki z Ribeirão Bonito - Cr\$ 430,00.

Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg Zapłaci!

ZAPROSZENIE

Za spokój duszy s. p. Franciszka Galarzy, w 30-ty dzień zgonu, będzie odprawiona Msza święta w kościele św. Wincenciego a Paulo, w Kurytybie, dnia 15-go bieżącego miesiąca, o godzinie 7-mej rano, na którą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych Rodzina.

Casa 3 "B"

BOM - BONITO - BARATO
Hipolita Dopiersalskiego
Wielki wybór: ubrań gotowych, kapeluszy, buczków, koszul, etc. Artykuły wygodne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

Po cenach fabrycznych
Curitiba, ul. Riachuelo Nr. 308
Telefon 4-4558 - Paraná

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI
ADWOKAT
Praça 8 de Janeiro, 662
SAO JOSÉ DOS PINHAIS

Sprawy cywilne i kryminalne - w Kurytybie i interlozie - rozmawia po polsku -

Halo! Halo!

Słuchajcie audycji polskiej RADIA 9 DE JULHO.
São Paulo, na falach średnich 540 lub krótkich 31, w każdą niedzielę o godzinie 7.15 rano.

Canivetes desde Cr\$ 28,00 a Cr\$ 1.000,00; navalhas desde Cr\$ 180,00 a Cr\$ 480,00; maszyny do włosów od 47,50 do 800,00 kruczejrow; kosy-estry. Cr\$ 785,00 i t. d. Maszyny do mięsa od 580,00 do 2.600,00 kruczejrow; Tabaki do zafywania.
Florecki - Rosário 66.

DR. GABRIEL NOWICKI
Dyplom uniwersytetu Paryskiego
Był profesor uniwersytetu Paryskiego

Po powrocie z Europy przyjmuję: Farmacja Steifeld Praça Tiradentes 530 od godziny 9-tej do 1-szej po pol. Rezydencja: Carlos de Carvalho 389, od godziny 7-tej do 5-tej po południu. Choroby ogólne. Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

U. D. N. Para Vereador

THADEUS DOLINSKI

INFORMAÇÕES E CÉDULAS

Dr. Edwino Florepski
Miroslaw Florepski
Edwin Walewski
José Kmiec
José Urban
Ludovico Kaniak
Radomil Celinski
João Felipek
Irmãos Kurecki
Mieczyslaw Zielonogora (Cassa Bela)
Francisco Ubelo
Pedro Zwir
Aderbal Santos Machado
Zdzislaw Chybor
Altaír Corréa Rlzh
Miguel Rozewicz
Hildo Ferreira de Barros

Praca Osório 398
R. do Rosário 6
Praça Tiradentes 190
Praça Carlos Gomes 316
R. Carlos de Carvalho 34
R. Dez. Westfalel 178
Praça Zacarias 36/123, 342
R. Cruz Machado 274
R. Marechal Floriano 625

R. Riachuelo 171
R. Carlos de Carvalho 62
R. XV de Novembro 258
R. André de Barros 64
R. Ceará 108 - Fortia
R. Paraíba 69 - Fortia
R. Alvaro Jorge 68 v. I
Pr. Generoso Marques 301
andar Sala 7
Praça da Ordem 130

Segismundo Sielski

PACZKI DO POLSKI

WSZYSCY WIEDZĄ, że jedyna droga niezawodna, szybka, gwarantowana dla pomocy RODZINOM w KRAJU jest:

PEKAO TRADING CORPORATION

Przyjmujemy zamówienia na: Złecenia Sponyfikowane, według katalogów, obejmujące: paczki żywnościowe, materiały tekstylne 100% wełny-eksportowe, ubiwoie, rowery, samochody, radia, telewizory, zegarki, wieczne pióra, paczki prezentowe dla pań i panów, konfekcja damska, męska i dziecięca, maszyny do pisania, maszyny do zycia, meble, materiały budowlane, inwentarz żywy i wiele, wiele innych rzeczy.

Przyjmujemy zamówienia na: Paczki tak zwane "DO WYBORU". Odbiorca w Polsce wybiera na te zlecenia towary i przedmioty najbardziej mu potrzebne.

Przyjmujemy zamówienia na: LEKARSTWA AMERYKANSKIE DLA POLSKI. PEKAO posiada na składach w Kraju - wielki asortyment lekarstw amerykańskich, które są odsyłane szybko do domów.

WSZYSTKIE PACZKI PEKAO SĄ BEZ CŁA dostarczane na prowincji do domów, bez żadnych dodatkowych opłat.

Prosić o katalogi **REPREZENTANTA PEKAO** Trad. Corp. New York
H. BERGMAN, - São Paulo, Brasil.
Caixa Postal No. 5127. - Tel.: 52 - 87 - 29.

M
A
T
E
R
I
A
L
Y

T
E
K
S
T
Y
L
N
E

SĄ NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI I DLATEGO CIESZĄ SIĘ W POLSCE WIELKIM POWODZENIEM.

WŁASNIE TERAZ JEST PORA, ABY JE ZAMÓWIĆ DLA SWOICH BLISKICH.

KĄDZY PRZEDSTAWICIEL PEKAO OKAZEWAM KATALOG PRÓBEK, ZAWIERAJĄCY CŁA BRZYMI WYBÓR.

PO CENNIKI PISZCIE DO MIEJSCOWYCH PRZEDSTAWICIELI LUB DO

PEKAO Trading Corporation

25 BROAD STREET, NEW YORK 4, N. Y. DEPT.

"LUD" Dretor: Pe. Dominco G. Wisniewski
Proprietário: Dr. Antônio Frakowski
Alameda Cabral N.º 846 - Tel.: 4-1400
Prosimo zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD" CAIXA POSTAL: 155 - CURITIBA - PARANÁ

MINERVA

FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw - z Filiami hurtownymi i detalicznymi.

CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO, COLOMBIA e OSÓRIO. ★ INTERIOR: - PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ E UNIAO DA VITORIA.

Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

SIEDEMNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 22
 Onego czasu, przyszli do Jezusa faryzeusze: i zapytał Go jeden z nich, zakonny doktor, kuszając Go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu. Będziesz miłował bliźniego twego, jak samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach wszystkich zakon zawisł i prorocy. A gdy się faryzeusze zebrałi, spytał ich, Jezus, mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie, czym jest synem? Rzekłi mu: Dawidowym. Rzekł im: Jakże tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: siadaj po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich? Jeśli tedy Dawid zowie Go Panem, jakże jest synem jego? A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani nikt nie śmiał od onego dnia więcej Go pytać.

MIŁOŚĆ BOGA

Największym prawem moralnym musi być prawo, od którego wszystkie inne prawa zależą, z którego wszystkie inne wypływają, którego wszystkie inne są tylko gałkami, objaśnieniami, czy zastosowaniem do pewnych warunków. Tego nie mogli Żydzi znaleźć, do tego była potrzebna mądrość Boga. Zbawiciel powiedział, które to prawo jest pierwsze i największe: "Będziesz miłował Pana Boga twego nad wszystko".

MIŁOŚĆ BOGA OBJAWIA SIĘ W DOMU, W RODZINIE, przez modlitwę i przez nieskończone błogosławieństwa, które wypływają z dobrej modlitwy.

Przez modlitwę poranną i wieczorną rozpoczynamy i kończymy dzień. To co jest naszym sercu najbliższym — z tym kładziemy się na spoczynek i budzimy się rano. Jeśli więc Boga miłujemy z całego serca, wtedy On jest naszą pierwszą i ostatnią myślą. Rodzice powinni nalegać na to, by modlitwy poranne i wieczorne były odmawiane wspólnie — przez całą rodzinę.

Nie powinniśmy od Boga żądać tylko darów, łaski i do brodzieństw, ale powinniśmy za otrzymane podziękować. Takim darem jest pokarm. Nie zapominajmy więc o proszeniu, by nam go nie zabrakło w inne dni — w modlitwie przed jęzeniem. Pamiętajmy również o podziękowaniu, za to, że mieliśmy go dzisiaj — w modlitwie po jęzeniu.

W PORZE (Państwowe Gospodarstwo Rolne) w Polsce podczas żniw, przybył do jednej miejscowości pierwszy sekretarz powiatowej organizacji partyjnej. W poludnie, jak to jest w zwyczaju, odezwał się głos drzwoni z wieży kościelnej. Wszyscy zniwiarze jak na komendę zjeźli czapki. Kobiety przestały wiązać snopki. Pierwszy sekretarz pow. org. partyjnej pyta, co się stało? Dlaczego przerywacie pracę? — Na to usłyszał głośno odmawiany: "Anioł Pański". — Dlaczego to piękna modlitwa jest u nas zapomniana?

MIŁOŚĆ BOGA OKAZUJE SIĘ W KOŚCIELE. Czy ty miłujesz Boga? — Przekonaj się sam.

Człowiek, który kogoś kocha, lubi z nim przebywać. Jeżeli Boga kochasz, to lubisz z nim przebywać? Czy lubisz uczęszczać do kościoła, nie dla pokazania nowej sukienki czy nowego kroju ubrania, ale i wówczas, kiedy nikt na ciebie nie patrzy?

Człowiek miłujący starszą się przypodobać osobie umiłowanej. Czy i ty starasz się przypodobać Bogu przez cnoty, o których dowiadujesz się tylko w kościele na kazaniu?

Lubimy słuchać słów kochającej nas osoby. — Czy słuchamy słowa Boga w stosunku do świata okazuje się u nas przez dopatrywanie się samego Boga w naszych bliź-

nich, w szczególności wobec ubogich i upośledzonych: "Cochcieli jednemu z tych braci moich najmniejszych uczyniś- kowie — miłościę uczyni!" — mówi Pan Jezus.

Gdyby Boga widział w swoim bliźnim, nie przeklinał byś go, nie oszukiwał w handlu, nie oszukiwał byś w pracy, nie umawiałbyś itd. Gdyby rodzice to wpili w swe dzieła, nie uważałoby one ich na starość za kulę u nogi, lecz oddawałoby jeszcze większą część i szacunek.

Pamiętajmy sami o tym pierwszym przykazaniu i uczmy nasze dzieci prawdziwej miłości Boga.

"Królów Polski" przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach Królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czi Imienia Bożego, wstąpić w umysł i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec Prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych".

CZY TYLKO "LAICYZACJA SPOŁECZEŃSTWA"?

Władysław Bienkowski, minister Oświaty, ogłosił dłuższy artykuł pt.: "Drogi laicyzacji społeczeństwa" w czasopiśmie ateistycznym "Argumenty" (Nr. 30-59). Autor twierdzi w swym artykule, że zadaniem komunistów w Polsce jest przyspieszyć "zarysowywanie się procesa przechodzenia do stanu religijnej obłędności... popierać go, współdziałać z tym procesem", bo proces ten, "czyli religie indywidualna, prywatna sprawa przekonań jednostki, z jednoczesnym zanikiem potrzeby zreszenia się, gromadzenia ludzi dla zaspokojenia takich czy innych religijnych potrzeb".

Choć w swym artykule Bienkowski zaznacza, że "stosowane w minionym okresie metody administracyjnej w walce z religią nie dają pożądanego rezultatu, albo dają rezultaty negatywne", to jednak nie cofa się przed pomawianiem "czynników kościelnych" o prowadzenie "szkodliwej i reakcyjnej" polityki, będącej polityką "przezwładzania wszelkiego społecznego postępowi".

Bienkowski ujawnia się tu jako zrywacz podstawowej i dobrze znanej tezy komunistów o oddzieleniu "czynników kościelnych" od wiernych i bezpodstawnego zarzucania im "reakcyjnej" i antypostępowej polityki. A tego rodzaju zarzuty były niestety znowu są podstawą stosowania przez władzę komunistyczne "metod administracyjnej w walce z religią".

Podobnie zresztą mówił Władysław Gomułka na III Zjeździe partyjnym odbytym w połowie marca b. r. Określił on zadania PZPR m. in. jako przewyżczające "ciemnoty, zabobony, dzieła burżuazyjnego i klewicyzmu" ("Nowe Drogi", Nr. 4 z 1959 roku, strona 77). Gomułka zresztą zarzucił wprost Hierarchii katolickiej w Polsce że narusza prawa i zarządzenia państwowe, a nawoływał do "wyrażenia groźby: "Radzimy zalecać prowadzenia władzy ludowej, bo nie widzieliście Kościoła na polityk" (tamże, strona 62).

Stają się tu już w obecnej Polsce zrywaczem, że Hierarchii kościelnej komunisti udziela publicznego napomnienia, karceń, ostrzeżeń, pogardzeń o złe zamiary wobec istniejącego ustroju. Ten styl jest naśladowany przez organy wykonawcze administracji, zwłaszcza przez urzędników w t. zw. Wydziałach Wyznanowych i w samym Urzędzie do Spraw Wyznań. Wyrażają oni do siebie duchownych i zamiast zatwalać sprawę, grożą im i upokarzają ich godność ludzką. Ostatnio stosuje się taką metodę również w stosunku do samych Biskupów. W ślad za tym idzie prasa, obrażająca autorytety kościelne i wyolbrzymiająca najdrobniejsze uchybienie przedstawicieli duchowieństwa wymiarów wielkiego skandalu.

Coprawda, Gomułka w swym przemówieniu na III Zjeździe partii domagał się od aparatu państwowego, by wykazywał "swoją wolę służenia narodowi, wrażliwość na wrzwyde, na bolączki, i skargi obywateli" (tamże, str. 68), to jednak nie ma to zastosowania do duchowieństwa katolickiego, jakby oni nie byli obywatelami Polski i członkami narodu polskiego.

Komuniści w swej gorliwości popierania zubożenia religijnego domagają się od katolików, by zamknęli się w swym kuteim religijnym wyścigie w murach kościoła. Ale równocześnie robią wszystko, by tych kościołów było jak najmniej. Usiłowaliśmy o wyjątkowych utrudnieniach budowania świątyni w Polsce. Podnosiliśmy również utrudnienia w nauce religii — choćby znane zarządzenie ministra Bienkowskiego, zabraniające zakonnikom i zakonnicom nauczania religii w szkołach.

Ostatnio władze coraz niechętniej odnoszą się do praktyk religijnych samych wiernych. Na nowo zyskuje się katolików, którzy współpracują z duchowieństwem i Hierarchią np. w budownictwie sakralnym, grozi się im utratą pracy. Na skutek tego dziś znowu urzędnicy czy wojskowi zaczynają zrywać od jawnego udziału w życiu religijnym i zastraszani schodzą do katakumb religijnych.

Warto tu także przypomnieć problem obchodów Tysiąclecia Polski i Milenium Chrztu Polski. W latach 1980 do 1986 urządzane będą w kraju obchody Tysiąclecia historii Polski. Kościół, reprezentujący ponad 90 procent ludności polskiej, przygotowuje się również do obchodów Milenium Chrztu Polski. Choć rzekomo istnieje w kraju swoboda wyznania i sumienia, to jednak komunisti uważają obchodzenie Milenium Chrztu jako przeciwnie stanowienie się programowi ogólnopolskiemu, organizowanemu przez władze państwowe bez reprezentacji Kościoła. Katolicy bracia będą udział w jednym i drugim obchodzie i chyba wolno im podkreślać specjalne znaczenie chrztu Polski. Są obywatelami i mają prawo manifestowania swej wiary.

W omawianym wyżej artykule Bienkowski ocenił negatywnie rezultaty administracyjnej w walce z religią w "minionym okresie". Faktem jednak jest, że zarówno on sam, jak i jego "towarzysze" ministerialni, znowu coraz częściej wracają do stosowania takich właśnie metod walki.

Niektóre z tych metod przedstawiamy w następujących numerach. (IC).

Warto tu także przypomnieć problem obchodów Tysiąclecia Polski i Milenium Chrztu Polski. W latach 1980 do 1986 urządzane będą w kraju obchody Tysiąclecia historii Polski. Kościół, reprezentujący ponad 90 procent ludności polskiej, przygotowuje się również do obchodów Milenium Chrztu Polski. Choć rzekomo istnieje w kraju swoboda wyznania i sumienia, to jednak komunisti uważają obchodzenie Milenium Chrztu jako przeciwnie stanowienie się programowi ogólnopolskiemu, organizowanemu przez władze państwowe bez reprezentacji Kościoła. Katolicy bracia będą udział w jednym i drugim obchodzie i chyba wolno im podkreślać specjalne znaczenie chrztu Polski. Są obywatelami i mają prawo manifestowania swej wiary.

W omawianym wyżej artykule Bienkowski ocenił negatywnie rezultaty administracyjnej w walce z religią w "minionym okresie". Faktem jednak jest, że zarówno on sam, jak i jego "towarzysze" ministerialni, znowu coraz częściej wracają do stosowania takich właśnie metod walki.

Niektóre z tych metod przedstawiamy w następujących numerach. (IC).

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Handel Zagraniczny Polski

Franciszek Modrzewski, wiceminister Handlu Zagranicznego, ogłosił w "Tygodniku Demokratycznym" (30 lipca, - 4 sierpnia 1959) artykuł p. t.: "Handel zagraniczny w rozwoju gospodarczym Polski".

Polska utrzymuje obecnie stosunki handlowe ze 130 krajami — pisze Modrzewski — a suma obrotów handlowych osiągnęła kwotę 9.144.800.000 złotych dewizowych, czyli 2.280.200.000 dolarów. W roku 1955 obroty handlu zagranicznego osiągnęły 7.381.200.000 złotych dewizowych (1.845.300.000 dolarów). Wzrost więc w latach 1955 — 1958 wyniósł 23,9%.

W 1958 roku 60% obrotów polskiego handlu zagranicznego przypadło na kraje "obozu socjalistycznego", a 40% na kraje "kapitałistyczne", w tym 10% na kraje słabo rozwinięte gospodarczo.

Najwyższe obroty handlowe posiada Polska w pierwszej grupie — kraje socjalistyczne — z Rosją Sowiecką, Niemcami Wschodnimi, Czechosłowacją i Chinami komunistycznymi; w drugiej natomiast grupie z W. Brytanią, Niemcami Zachodnimi i Stanami Zjednoczonymi i Austrią.

Modrzewski podniósł w swym artykule szczególnie fakt wzrostu wywozu dóbr inwestycyjnych, więc maszyn i urządzeń przemysłowych. W roku 1950 — w pier-

wszym roku planu 6-letniego eksport dóbr inwestycyjnych stanowił 6,7% całości eksportu, a w 1955 — końcowym roku sześciolatki — 13%. Maleje stale udział tradycyjnej podstawy wywozu eksportu — węgla, który w 1958 roku stanowił już tylko 28,9% całości wywozu. Wśród dóbr inwestycyjnych wzrasta poważnie wywóz gotowych obiektów przemysłowych, takich jak cukrownie, fabryki gazobetonów, pułkew węglowych, urządzeń hutniczych, zbiorników na paliwo płynne itp.

Wzrost również — szczególnie po październiku 1956 roku — w wyniku zainicjowania nowej polityki rolnej — eksport artykułów rolnospożywczych, osiągając w 1958 roku 17,3% całości wywozu. Należy zaznaczyć, że import tych towarów stanowi 11,4% przywozu krajowego, a dodatnie saldo w tym dziale wyniosło w ubiegłym roku 190.000.000 złotych dewizowych (45.000.000 dolarów). Polski eksport towarów rolnospożywczych, to przede wszystkim produkty hodowlane. (FFC).

100 CYGAR CFS 120,00; 200 papierosów CFS 58,00; Fumo em corda 18 gat.; fumo desfiado 20 gatunków. Pedras para Isqueiros de 1 — 3 e 4 cruzeiros; Isqueiros desde 40 a 1.000 cruzeiros.

Florecki — Rosário 66.

TO I OWO Z POLSKI

*** Wykorzystanie dar polonijno.** — Nowym ośrodkiem kształcenia lekarzy-chirurgów stanie się Kraków dzięki uruchomieniu tak zwanego "pluco-serca" ofiarowanego krakowskiej Akademii Medycznej przez organizację polonijną w Stanach Zjednoczonych. Po ukończeniu montażu tego skomplikowanego urządzenia odbyły się pierwsze próby jego działania dokonane na zwierzętach. Prawdopodobnie w najbliższym czasie "pluco-serce" zastosowane będzie przy operowaniu serca ludzkiego.

*** Dr. Ralph Bunche w Polsce.** Zastępca sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, laureat pokojowej Nagrody Nobla dr. Ralph Bunche bawił w Polsce na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych. Podczas kilkudniowego pobytu dr. Bunche między innymi zwiedził Warszawę oraz wygłosił odczyt w Polskim Towarzystwie Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat zagadnień kolonialnych w Karale Narodów Zjednoczonych i w pracach ONZ.

*** Milionowa tona polskich stoczni.** Milion ton wyprodukowanych statków morskich osłania polskie stocznie pod koniec września tego roku. W tym roku od stycznia do połowy sierpnia wykonano 28 statków o łącznym tonażu 72.260 DWT, do końca roku zaś przewidziane jest wyprodukowanie dalszych statków o łącznym tonażu około 110.000 DWT.

*** Ekspert polski do Afryki Południowej.** Za pięćset tysięcy funtów szterlingów do Afryki Południowej wyeksportowała Polska maszyny, kompletne obiekty przemysłowe, urządzenia i narzędzia. W zamian za to Afryka Południowa dostarczy — między innymi, azbest, węgiel, skóry, garbarki, miedź, koncentraty cyny, rudy żelazną i różne artykuły rolno-spożywcze.

*** W hołdzie poległym partyzantom.** W piętnastą rocznicę śmierci poległych w Puszczy Kampinoskiej żołnierzy Armii Krajowej i Armii Ludowej oraz partyzantów radzieckich społeczeństwo województwa warszawskiego złożyło hołd ich pamięci na cmentarzu partyzantskim w Dworzcu Uroczystość rozpoczęła się od apelu poległych, odezwanego przy dźwięku werbli i uroczego salwami honorowymi. Na płycie pamiątkowej wieniec i wianki kwiatów złożyli przedstawiciele władz powiatowych, Bojów Polskiego i Związku Wojskowych o Wolność i Demokrację, uczestnicy walk partyzanckich, organizacje społeczne, młodzież szkolna oraz mieszkańcy wsi okolicznych. Pamięć poległych uczczono minutą ciszy.

*** Polska młodzież kształci się za granicą.** Około pięćset studentów polskich i ponad stu aspirantów (kandydatów na pracowników naukowych) kształci się na wyższych uczelniach Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Również studenci tych krajów kształcą się w Polsce.

*** Turysty z granicy w turystów.** Ponad 24 tysiące turystów z granicy odwiedziło Polskę w lipcu roku bieżącego, z czego 9.503 osoby przybyły z krajów kapitalistycznych, pozostali zaś — z krajów socjalistycznych. Wśród turystów z Zachodu

PRZED TYSIĄCLECIEM

*** Kamienie węglane w Szkole Tysiąclecia w Białymostku.** — W województwie polskim w 15 rocznicę Tysiąclecia Ludowej polonoza kamienia węglanie pod postacią Tysiąclecia. Jedną z nich będzie Radomiu Zakład Tysiąclecia im. gen. Władcę, który w ramach Tysiąclecia w Białymostku, Górnym Śląsku, w Warszawie, Krakowie i na Wybrzeżu. Zwrócił on wystawy plastyków polskich, z którymi nawiązał bliższe kontakty.

*** Nowa maszyna wiertnicza.** Na głębokościach do dwóch tysięcy metrów można będzie dokonywać wiercen geologicznych dzięki nowej polskiej maszynie wiertniczej, budowanej w Głinniku Mazowieckim. Maszyna ta, jedna z najnowocześniejszych na świecie, skonstruowana została przez polskich inżynierów pod kierownictwem inż. Józefa Kisia.

DR. S. FELIX WERPACHOWSKI
 Chirurg — Dentista
 Odontopediata
 CONSULTORIO:
 Edifício Brasília Moura
 Rua Cândido Lopes, 205
 7º andar — conjunto 7º
 HORARIO:
 As 2-as, 4-as e 6-as Feiras,
 das 8:30 às 11:30 horas e
 quarta-feira à tarde.
 NA RESIDENCIA:
 Todos os dias menos 4-as
 Feiras. Das 14:00 às 18:00
 horas e à noite Terças e
 Quintas feiras.
 Rua Major França Gomes,
 Esquina Curupaity Nr. 781
 Vila Carmela Dutra —
 Santa Quitéria

PARA VEREADOR
 VOTEM EM
Camilo Steinfeld
 Amigo dos Polonêses e defensor intransigente dos
 altos interesses de Curitiba.
 Cédulas: Praça Tiradentes, 530

KACIK ROLNICZY

Zabezpieczenie prosiąt przed zagnieceniem przez maciorę

Po skończonym porodzie największą troską rolnika, jest zabezpieczenie małych prosiąt przed zagnieceniem przez maciorę. Nie jest to sprawa łatwa. Nowonarodzone prosięta, zwłaszcza kiedy w szasz jest zimno, chcą grazić się przy matce. W związku z tym skupiają się one wokół maciory, która przy wstawaniu lub układaniu się łatwo może przygnieść jedno lub więcej prosiąt.

Pod tym względem maciory różnią się znacznie między sobą. Istnieją maciory lekkie i ostrożne, które nigdy nie zagniotą prosięta; są jednak i takie, które w każdej chwili gotowe są położyć się nawet

na największej gromadzie własnych prosiąt. Wiemy, że troskliwość maciory o potomstwo zależy się i dlatego do uzupełnienia stada dobieramy maciorki, które pochodzą jedynie po troskliwych matkach. Niekiedy jednak skłonność do zagniecenia prosiąt wykaże również córka bardzo ostrożnej matki. Dzieje się to zazwyczaj wówczas, kiedy maciorka jest ciężka lub stara. W takim wypadku stosujemy skrzynie wychowowe, w których prosięta "mieszkają" o najmniej do dziesięciu dni, to jest do momentu, kiedy są już dostatecznie rozwinięte, aby uniknąć zagniecenia przez maciorę.

OKÓLNIKI DLA ŚWIŃ WINNY BYĆ W LECIE ZACIENIONE

Świnia unika przebywania przez dłuższy czas na miejscach silnie nasłonecznionych. Wypuszczając przeto świnie na okólniki trzeba pamiętać, że świnia nie musi zbyt silnego nasłonecznienia, które powoduje przegrzanie i osłabienie organizmu, podrażnienie, a nawet oparzenie skóry, co może przyczynić się do wypadków padnięcia słabszych sztuk. Aby uniknąć szkodliwych skut-

ków przebywania świń na miejscach zbyt silnie nasłonecznionych, konieczne jest częściowe zacienienie okólnika i umożliwienie świniom, gdy tylko zechcą, pożenia się w cieniu. Najważniejszym sposobem zacienienia okólników jest obsadzenie ich drzewami.

Umożliwienie trzodzie chlewnej dostępu do wody na okólnikach jest w wszechmiar zaletne. Świnie bardzo lubią czystość i chętnie się kąpia.

Receptniki oraz Receptniki kapslewe, Materiały wprost z Fabryki w Cernach Popularnych w

CASAS FERNABUCANAS

Curitiba:
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600

Portão:
Av. Rep. Argentina 4011
S. José dos Pinhais
Antonina

Szczególnie w dni upalne umożliwienie świniom kąpielii jest bardzo ważne. Jeżeli układ terenu pozwala na urządzenie okólników nad brzegiem stawu lub przepływającego strumyka, należy teren ten jak najlepiej wyszukać i ułatwić świniom dostęp do wody.

Do podniesienia zdrowotności trzody chlewnej poza umożliwieniem im korzystania z ruchu na świeżym powietrzu, rycia w świeżej ziemi, dostępu do wody, ważny jest jeszcze czynnik — żywienie. Przy dobrze ułożonej kolejności uprawy roślin, przeznaczonych do spasilania na zielono — świnie od wczesnej wiosny do późnej jesieni powinny otrzymywać dawki młodej, świeżo każdego dnia koszonej zielonki.

Przestrzegając zasad racjonalnego pielęgnowania świń i właściwego ich żywienia, możemy być pewni, że nie tylko podniesimy zdrowotność sztuk starszych, ale również zmniejszymy wypadki zachorzeń i padnięć wśród prosiąt i warchlaków.

Dyzenteria (biała biegunka) cieląt

Dyzenteria (biała biegunka) cieląt występuje u noworodków w pierwszym, drugim lub trzecim dniu życia i powoduje duże straty w hodowli. Wywołują ją drobnoustroje, które żyją w dużych ilościach w przewodzie pokarmowym zdrowych zwierząt i w normalnych warunkach nie powodują choroby. Jeżeli jednak z jakiegokolwiek powodu nastąpi obniżenie odporności organizmu cielęcia, drobnoustroje te nabierają zjadliwości, atakują błonę śluzową jelit i powodują ciężką, najczęściej śmiertelną biegunkę.

Objawy: — Pierwszym objawem choroby jest zanik apetytu zwierzęcia. Po kilku godzinach pojawia się biegunka połączona z wydalaniem papkowatego kału o silnej nieprzyjemnej woni, barwy początkowo gliniastej, a potem szarawobiałej. Po pewnym czasie kał staje się wodnisty, pienisty i zawiera domieszkę nie strawionego ściegłego mleka oraz strzępki krwi. Początkowo kał wydobywa się wśród silnego parcia i objawów kolkowych, potem zaś oddawanie kału staje się mimowolne. O-

kolica odbytu jest stale powalana zaschniętym kałem. W 80 na 100 przypadkach choroby, po 1 — 3 dniach następuje śmierć cielęcia wśród objawów wielkiego osłabienia i drgawek. Cielęta wyleczone rozwijają się i wychowują o wiele słabiej aniżeli te, które choroby nie przechodziły.

Zapobieganie: — Zapobieganie białej biegunce cieląt polega w pierwszym rzędzie na dopinowaniu, aby cielę w pierwszych godzinach życia dokładnie wysysało siarę ze wszystkich czterech ciwłartek wymienia, gdyż siara zawiera bardzo dużą ilość ciał odpornościowych, chroniących noworodka przed zachorowaniem. Dużą uwagę należy również poświęcać żywieniu wycielonej krowy paszą bogatą w witaminy, które przechodzą do mleka wysysanego przez cielę, zapobiegają białej biegunce. Nie wolno też dopuszczać do przekarmienia cieląt, ażeby nie osłabiać ich przewodów pokarmowych.

Naczynia do karmienia cieląt powinny być parzone wrzątkiem i dezynfekowane.

Rozmaitości Gospodarcze

WAZNOŚĆ BIAŁKA W KARMIE DLA PSIAT

Prosięta potrzebują w dawce pokarmowej dużej ilości białka. Najłatwiej przyswajalnym przez zwierzę jest białko zawarte w paszach pochodzenia zwierzęcego, między innymi w mleku. W żywieniu prosiąt stosowanie mleka jest konieczne. Prosięta niezależnie od wieku powinny otrzymywać od 1 — 2,5 litrow mleka chudego. Część mleka można zastąpić mączką mięsno-kostną. Wartość 1 litra mleka chudego równa się około 8 dg mączki zwierzęcej. Jeżeli prosięta na przykład otrzymają 2,5 litra mleka, a gospodarstwo nie posiada go w dostatecznej ilości, wówczas dajemy 1 litr mleka i 12 dg. mączki mięsno-kostnej. Dawka białka zwierzęcego może być poważnie zmniejszona jeżeli prosięta otrzymują miodą zielonkę z lucerny lub konizy. Wówczas podanie 1 litra mleka w dawce pokarmowej w zupełności wystarczy. Mleko chude można także zastępować maślanką lub serwatką.

WAZNOŚĆ FOSFORU W ŻYWIENIU ROŚLIN

Fosfor w życiu zwierząt i roślin odgrywa wielką rolę. Brak fosforu w pokarmach ludzi i zwierząt powoduje lamliwość kości, ich wykorzystanie oraz skłonność do gruźlicy. Brak fosforu w roślinie nie jest odrazu widoczny, ale powoduje groźne skutki — późniejszą żółtą chorobę roślin, co podobno "taki już rok przyszedł". Występowanie wielu chorób roślin spowodowane jest przeważnie brakiem fosforu lub innych składników pokarmowych. Fosfor przyspiesza okres dojrzewania.

Wybór przeto odpowiedniego nawozu sztucznego nie jest łatwy i wymaga znajomości warunków glebowych i klimatycznych.

Produkty polskie, percolis de precisão, limas, micrometros, drut kolezasty, traktory. Floreki — Rosario 66.

DR. MIROSLAW BARAŃSKI

— LEKARZ —
Laureat i Docent Uniwersytetu Państwowego.
Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Żołądka, Wątroby, Kiszki.
Leczenie Wrzodów Żołądkowych, Chorób Wątroby, Zapalen i Pasożytów Kiszki (Ameba, Tasiemiec itd.)
KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
Konsultarium: Ulica CANDIDO LOPES 245 — 6-te piętro (Edifício Brasília Moura). Przyjmie od 2 do 5 po południu. Baza w wyznaczonych godzinach — Tel.: 4-7143
Rezydencja: ULICA CORONEL DULCIDIO, 1571
CURITIBA — TELEFON 4-5290

MARYSKA ZE ŚLĄSKA

— odezwała się po chwili, nie spuszczać wzroku z niepozornej postaci pasterki.

Twarz instruktora okraślił rumieniec radości. — Na pasterkę zwróciłem uwagę przypadkowo na starcie, słysząc od gromady pastuszej docinki, że poza książkami świata bożego nie widzi. Zauważyłem, że dziewczyna istotnie garnie się do nauki i wiedzy całą duszą. Właśnie chciałem zwrócić uwagę drużynie przewodniczącej, że byłoby z niej doskonały materiał na instruktorkę, a takich mamy w Polsce niewiele.

Przewodnicząca organizacji harcerskiej skrzywiła się niezadowolona. — Uśmiech ustąpił miejsca przykremu grymasowi czającemu się wrota. Uśmiech zaś w oczach zamigotał surowy cięż. Tłumiąc w sobie uczucie niechęci, wycisnęła spojrzała na Maryskę zajętej zdejmoaniem szymbucha z prymitywnych kólek chłopskich.

— Zapomnia druh instruktor, że to jest dziecko wiejskie obarczone wiekowym upośledzeniem pochodzenia. Ież to wysiłku trzeba by włożyć w nią, chcąc zrobić z niej pożyteczną kobietę.

— To posłoby dość łatwo zważywszy, że Maryska jest wybitnie uzdolnionym dzieckiem — próbował ją bronić zatroskany kierownik szkolenia.

Przewodnicząca przerwała mu gestem ręki. — Nie jest to takie proste, jak się druhowi wydaje. Proszę wierzyć memu doświadczeniu. Taka pasterka może być rzeczywiście uzdolniona w kierunku lotnictwa, ale jako pasterka nie ma wykształcenia, nie ma najmniejszych podstaw pedagogicznych.

— Można je w niej rozwinąć. — Nie wierzę w to. Jest to udowodnione, że dzieci wiejskie przychodzą na świat o przytępionym rozwoju umysłowym w przeciwieństwie do dzieci miejskich.

— To wina warunków, w jakich wychowują się dzieci wiejskie, od najmłodszych lat przeznaczone do siły roboczej. Gdyby miały opiekę podobnie jak dzieci miejskie, w niczym by im nie ustąpiły.

Niemłoda harcerka kręciła głową przecząco. — Nie przekonam mnie druh instruktor. A co do tej pasterki, umyślnie reze od jej przyszłości w lotnictwie. Najpierw trzeba by dać jej gruntowne wykształcenie, a na to jest już chyba za późno; zresztą w hart i dzielność kobiet, zwłaszcza że wsi, nie wierze. Sądzę, że u tej pasterki to tylko chwilowy kaprys, wybujała wyobraźnia i egzaltacja, która minie szybko, gdy tylko życie da jej się brutalnie we znaki.

— O, właśnie już dostaje jedną porcję — wskazał instruktor oczyma niezwykły widok.

Dziewczyna, zaledwie oddała szybowiec pod opiekę pilotów, gdy nagle zobaczyła zdążającą w jej kierunku swoją chlebodawczynię. Czerwoność w gniewu i oburzenia, z ogniem w oczach, doskoczyła do niej, z podnieceniem do uderzenia pięściami.

— Ty zbereźnico jedna. Jak ty śmiesz tak postępować? Jak śmiesz tak swoich gazdów okłamywać? — przyskoczyła do struchlałej pasterki okładając ją pięściami.

Maryska bez słowa skuliła się tylko w sobie i zastoniła twarz rękami.

MARIA WARDASÓWNA

Kapizs, zaledwie przechylili się na prawe skrzydło; nie przetrzymał sterów, wyrównał i puścił się na oślep prosto przed siebie, lądując w zagonach kapusty na skraju wsi.

— To nie nie było, nawet to nie był porządny lot ślizgowy — strofował go kierownik pilotażu.

Maryska w drugiej kolejce wykonała już dwa udane zakrety.

— Złapała dryg. Patrzcie, jakie zatacza głębokie wiraże. A od was nie wymagam tego. Wystarczy przechylecie skrzydła i pytki wiraż. Pilotka panuje nad aparatem — chwalił jej pewne ruchy instruktor, obserwując ją ze startu.

— Kto by się tego spodziewał, że pasterka może lepiej latać od wyszkolonych uczniów miejskich — wtrącił niefortunny Kapizs, kręcąc głowę w zadumie. Z zadróżenia teraz przyglądał się rozpromienionej pilotce, prowadzącej swój szybowiec na wzgórze. Choć zmęczona podejściem na bocze, uśmiechała się do kiwających z dala rękami pasterzy, wyrażających radość z jej udanego lotu.

Na starcie oddała szybowiec pod opiekę harcerzy i podeszła, jak zwykle, do instruktora, by usłyszeć uwagi o locie.

— Jeszcze raz polecisz — zbył ją krótko.

Sądziła, że widocznie nie bardzo wyszło, jeżeli drugi raz miała latać na polecenie, jak Kapizs. Posmutniała.

Piccard zbliżył się do niej. Dotknął jej ramienia.

— Nie przejmuj się, Marysko. Latałaś jak anioł. To w nagrodę za piękny lot lećisz drugi raz. Nie zepsuj go.

Popatrzyła nieufnie w pogodną twarz Klasy.

— Proszę zwiększyć obsługę lin. Do każdej z lin po jednym pilocie — wydał polecenie instruktor.

— Oho, zwiększająca naciąg. Wylecę jak z procy — myślała uradowana pilotka, sprawdzając stery.

— Proszę lecieć tak samo jak poprzednio. Pilnować szybkości przed skreśleniem wirażu — wydawał jej ostatnie wskazówki, po czym dał komendę naciągu lin. Po wyrzuceniu wysoko szybowca liny opadły z głośnym świstem na ziemię.

Tuż nad startem pilotka popieszyła się z wykonaniem pierwszego wirażu.

— Jak go ciasno skreca! — zachwycał się Ryski.

— A drugi, jeszcze głębszy zakręt — komentowali jeden przez drugiego.

— A to co? Pilotka kręci trzeci wiraż. Tego jeszcze na tym wzgórzu nikt nie dokonał.

Istotnie. Maryska po wykonaniu dwóch wiraży zorientowała się, że ma jeszcze sporą wysokość. Nie namyślając się zakrecała trzeci, znacznie płytszy zakręt i zdążyła wyrównać stery jeszcze z pięć metrów nad ziemią.

— Maryska lata z głową na karku — cieszył się z jej zdolności instruktor. — Uzyskała kategorię "B", chłopczy, słyszyście?

— Co za pycha! Żeby taka pasterka latała lepiej od uczonych panczków — nie mógł powstrzymać swej radości rozpromieniony Jędrak.

Twarz instruktora oprómił pogodny uśmiech.

— No, Jędrak. Dzisiaj dalsza lekcja. Zaczynasz już skoki.

966 — "TYSIĄC LAT CHRYSYANIZMU — DRUGIEŻ TYLE HEROIZMU" — (3)

TEODOR LAGOWSKI

ŚW. ANDRZEJ APOSTOŁ

Mimo, iż cała Słowiańszczyzna leżała w głębi pogaństwa, to jednak przenikającą już pierwsze przebiegły chrześcijaństwa w drugiej połowie IX wieku. Istnieje nawet podanie, że chrześcijaństwo dotarło do Słowiańszczyzny jeszcze za czasów apostolskich. Według tego podania pierwszym "misionarzem" tych ziem miał być naoczny świadek Chrystusa św. Andrzej Apostoł. Dotarł on aż do samego Kijowa, gdzie na wzgórzach kijowskich miał zatknąć krzyż — symbol chrześcijaństwa. Wspominają o tym niektórzy historycy zajmujący się prehistorią Słowian, jak n. p. Kulczyński w "Specimen Eccl. Ruth." i Łubiński w "Wydołach biskupów Plockich". — Fakt ten podawany przez tradycje komentowany jest różnie. Niektórzy przyznają rację, inni zaprzeczają.

Kwestia działalności misyjnej św. Andrzeja Apostoła na ziemiach Słowiańskich nie jest pewna. Ci, którzy ją przyjmują, odpowiadają na zarzuty, iż później nie ma żadnych przejawów jego działalności, tym, że właśnie później nastąpiła wędrówka ludów. Napiły barbarzyńców i pogan zniweczyły początki chrześcijaństwa do tego stopnia, że nie pozostało po nim żadnych śladów.

Zagadnienie to nie jest dla nas w tej chwili istotne i nie będziemy się nim bliżej zajmować. Nie przeczyamy, że św. Andrzej Apostoł działał na terenach Słowiańskich, ani też nie twierdzimy, że był w Kijowie, czy jego oko-

licach. Wspominam jednak o tym dla zaspokojenia ciekawości Czytelników.

ŚW. CYRYL I METODY

Cały ten okres, aż do połowy IX wieku, oprócz mniej prawdopodobnych podań i legend pozostaje dla nas zupełnie niewyjaśniony.

Około połowy IX wieku — a więc o sto lat wcześniej, niż na terenach Polan — znajdujemy wzmianki o działalności misjonarzy św. Ignacego z Konstantynopola w obrządku wschodnim. — Przed nimi w państwie Wielkomorawskim prowadzili już misję Niemcy. Kiedy jednak za książąt: Mojmir, Rościsława i Światopełka państwo to doszło do wielkiej potęgi, postanowił ten ostatni wydobyc się spod zawisłości Niemców, pełniących misję zaprowadzenia nowej wiary. W tym celu powołał na nauczycieli swych ludów św. Cyryla i Metodego.

Obydwaj święci, przejęci gorliwością apostolską, w krótkim czasie dokonali wielkiego dzieła w latach 862 — 864. Pochodzili z Tessaloniki (Selun) z ojca Greka i matki Słowianki. Matka nauczyła ich swego języka, który sami dalej studiowali. Już jako kapłani, przejęli Pismo św. na ten język, aby wśród Słowian łatwiej im było głosić Ewangelię.

Konstanty, zwany też Filozofem, a później Cytylem, wynalazł już przedtem znaki pisma stosowane dla języka słowiańskiego — t. zw. dziś "głagolice".

Znaczenie głagolicy — ję-

zyka słowiańskiego z dostosowanym doń alfabetem miało wielkie znaczenie nie tylko dla Kościoła na tych ziemiach, ale przede wszystkim dla literatury Słowiańskiej. Dotąd bowiem żaden szereg słowiański nie miał swego pisma. Literatura — to były pieśni i opowiadania przekazywane z dziada — pradziada.

Od stworzenia nowego pisma dla Słowiańszczyzny — zaczyna się rozwój literatury w tym języku. Do naszych czasów dochowały się wprawdzie nieliczne tego świadectwa, gdyż później zawiadnęła całym ówczesnie znanym światem moda na język łaciński. — Z głagolicy rozwinęły się szczególnie języki rosyjskie. Najbardziej zbliżono do niej jest język cerkiewny, którym już dzisiaj lud nie włada, chociaż go rozumie.

OPÓR SŁOWIAN PRZED CHRZEŚCIJAŃSTWEM

Na ziemi Słowian chrześcijaństwo przedostało się ze Wschodu, a raczej południowego wschodu i z południowego zachodu. Również i bezpośrednio od zachodu z Niemiec przesiłakali chrześcijaństwo. Jawi się tu pytanie — dlaczego Słowianie woleli raczej przyjmować chrześcijaństwo bizantyjskie z południowego wschodu, aniżeli chrześcijaństwo rzymskie? — Odpowiedź prosta. Misionarze działający na wschodnich rubieżach słowiańszczyzny działali w imię ideału chryścianizmu. Nie szli za nimi książęta i królowie. Tymczasem na zachodzie Słowianie

graniczyli z Germanami, ludem bitnym i grabieżczym. W imię nawracania — napadali oni ziemie Słowian, napaść tępił i zajmowali ich tereny. Stąd wywodził się opór w przyjmowaniu chrześcijaństwa przez Słowian zachodnich. Utożsamiali oni bowiem przyjęcie chrześcijaństwa z poddaniem się w niewolę władcóm niemieckim.

Były nieliczne wyjątki, gdzie nawracaniem zajmowali się sami misionarze i tam szło łatwiej wprowadzenie chrześcijaństwa. Z chwilą jednak kiedy inicjatywę przejmowali margrabiowie niemieccy, czy książęta, a nawet szlachta i grafowie, wówczas Słowianie stawiali silny opór, a nawet mordowali niewinnych misionarzy, którzy nieśli ze sobą Słowo Boże, a nie ogień i miecz.

LEGENDARNE WPROWADZENIE CHRZEŚCIJAŃSTWA NA TERENY POLSKIE

Legenda zaczerpnięta z Kroniki Galla mówi o okrutnej śmierci Popieła, którego zjadły myszy. Ta sama legenda wspomina, iż po jego śmierci do Kruszycy, w celu wybrania nowego księcia, przybyli starsi narodu. Zebrały się również tak liczne tłumy ludu, że zabrakło wody. Wszystkich odczyrwił się zaraz na gospodarne Piasta. Legenda wspomina, że jego syna Ziemowita był swego czasu dwaj podróży. Ochrzcili w obrządku chrześcijańskim. Tym podróży mieli być sami aniołowie, mówi legenda. Prawdopodobnie jednak byli nimi

św. Cyryl i Metody, jednak to nie jest pewne.

Starsi ludu zebrani nad Gopłem, widząc gospodarstwo Piasta, obwołali go swym księciem. Legenda wspomina, iż Piast żył 120 lat. Jeszcze za życia miał przekazać władzę swemu synowi Ziemowitowi. Ziemowit miał przyjąć do Polan ziemie Mazurów i Łęczyczan. Za jego syna Leszka weszły w skład Lechii czyli Polski, ziemie Kaszubów i Pomorzania.

Syn jego — jak wspomina legenda — Ziemomysł, jeszcze więcej rozszerzył granice swego państwa. Trafił się jednak bardzo, iż jego syn Mieczysław urodził się ślepy — obawiał się bowiem, że władca ślepy nie potrafił dobrze pokierować rozwijającym się państwem, oraz nie znajdzie posłuchu u starszyzny.

W czasie jednak postrzyżyn, obrządku słowiańskiego polegającego na obcięciu włosów i ofiarowaniu ich bogom, Mieszko przejrzał. Przy postrzyżynach nadawano chłopcom imię od tego dnia chłopcy przechodzili spod opieki matki w opiekę ojca. Kronikarze tłumaczą ten legendarny fakt, że wkrótce

naród cały zostanie oświecony światłem chrześcijaństwa.

LEGENDA I PRAWDA

W ten sposób zbilansujemy do czasów historycznych, gdzie ojczyznę. Jednakże czasy nie są całkiem czyste, nie są pewne. Legenda panowania Mieszka I, ko księcia Polan, są legendarne. — Pamiętaj jednak, że każda legenda w sobie coś z prawdy. Możemy jej brać co nam się przyda, gdyż przez stałe powtarzanie czasem łatwiej różnym wiadomości w jedno fantastyczne opowiadanie zakrawające na mit, aniżeli na historię. — W nowsze jednak wyobrażenia prowadzone obecnie w Polsce powoli odkrywają prawdy historyczną i tłumaczą różnice legendy. Tak np. Popiełu i myszych dzieci naje powszechnie praktycznie, że zabił go młodziak nadgoplański w imię Myszki. Potężne i liczne rody w dniu nazywają się Myszkami i Mieszkami, podobny sposób tłumaczy i inne legendy np. o Kielesie, co zabił smoka — wcale nie szczepem mająym w sobie smoka i o pokonaniu go szczepu dli.

Escritório Jurídico — Contábil

DR. ROMÃO SOVIERZOSKI e FRANCISCO SOVIERZOSKI
Organização de firmas. Orientação quanto aos tipos de Sociedades e sistemas contábeis adequados. Escrituras avulsas. Atuação de Registros na Junta Comercial. Registros de diplomas, matrículas e licenças. Imposto de Renda. Contabilidade em geral. Perícias. Poderes. **SECCAO JURIDICA** — Cobranças amigáveis e judiciais. Fiscalização fiscal e tributária. Recursos. Defesas. Questões trabalhistas. Inventários. Concordatas e Falências. Direito imobiliário. Interdições. Condomínio. Assistência em transações imobiliárias. Serviço por procuração, etc.
— CAUSAS CÍVEIS, COMERCIAIS e CRIMINAIS —
Atendem serviços da Capital e do Interior.
Rua Dr. Falcão, 221, apt.º 5 — 2.º andar — CURITIBA

MARYSKA ZE ŚLĄSKA

Maryska, idąc na start, była przygotowana na otrzymanie bury za samowolny dodatkowy wiraż. Już układała sobie po drodze coś na swoje usprawiedliwienie. Czyniła sobie wyrzuty, że przez ten wybrzyk mogą ją pozabawić na kilka dni lotów. Jakież było jej zdziwienie, gdy instruktor zamiast słów nagany, podał jej rękę i wyrzekł jakimś innym, miększym niż zawsze głosem:

— Zdobywasz kategorię "B", wieszając dalszych sukcesów.

Niespodzianka ta była silniejsza od wrażenia pierwszego wirażu. Brawa kolegów były zbyt słabe w porównaniu z radosnym, rozpięającym jej serce uczuciem dumy.

— Teraz to na nikogo nie spojrzysz — zbliżył się nieśmiało Witek, pilnujący jej krów przez czas trwania lotów.

— Jak możesz tak mówić. Gdyby nie ty, przecież nie by z tego nie było.

— Po południu pognęła krowy pod Chełm już o trzeciej godzinie. Rozpuściła je z łańcucha i pędem pobiegła do buraków, przynosząc za chwilę kilka naręczy uzierających liści.

— Skoro wszystko zjecie, to legnicie sobie na trawie i ani mru, mru. Muszę do wieczora polatać ze trzy razy. Będziecie tak najedzone, że do szkody nie pójdziecie.

Szybko przebrała się w krzakach w spodnie Witka i już jej nie było przy zakładających buraczane liście krowach.

— Brawo! Nasza Orlica idzie! — witali ją z daleka uczniowie ze startu.

Na wzgórzach było sporo wycieczkowiczów i okolicznych gospodarzy, którzy korzystając z czasu niedzielnego, przybyli zaciekawieni. Między nimi znajdował się gospodarz Maryski, Badura, ani przypuszczając, jaka go czeka niespodzianka. Na okrzyk harcerzy witających pilotkę nie zwrócił uwagi. Dopiero, skoro Maryska zbliżyła się do szybowca, zajmując miejsce, popatrzył na nią lepiej i zdeptał. To jego pasterka? W spodniach i cyklistówce? Nie poznałby jej nigdy, gdyby się nie roześmiała swoim serdecznym śmiechem.

— Maryska! To ty? A nie o tym nie mówiłaś — odezwał się jakimś nienaturalnym głosem, patrząc ze zdumieniem na struchlałą jej słowa dziewczynę.

Na dźwięk głosu gospodarza zawróciła jej w głowie. Co to będzie, skoro wróci do domu wieczorem? Gospodyni nie wybaczy jej nigdy, że bez ich wiedzy uczyla się latać. Z silnego wrażenia ręka, położona na drążku, trzęsła się jak liść.

Instruktor zauważył jej zmieszanie. Zorientował się, o co chodzi. Uważnie przyjrzał się Badurze, potem zwrócił się do przejętej pilotki.

— Proszę się nie przejmować przykrymi następstwami swoich lotów. Po powrocie na start porozmawiamy z gospodarzem w trójkę, dobrze? — usmiechnął się, dając znak naciągu lin.

Zaledwie pasterka znalazła się w powietrzu, przerażony Badura złożył ręce, wymawiając zbiełymi ustami:

— Wyleciała na tych patykach, jak czarownica na miotle na Łysą Górę w sabat czarownic. Zabije się głupia. Zawsze była jakaś dziwna. Teraz widać, że nie ma dobrze w głowie...

Harcerze wybuchli śpotęgowym śmiechem.

MARIA WARDASÓWNA

— Ładnie nas, gospodarzu, ubieracie. W takim razie my również jesteśmy wariatami.

Badura widząc, że Maryska wreszcie wylądowała, wyprostował się. Zbliżył się do rozbawionych pilotów.

— Coś mi się tak wydaje. Ale wy jesteście takimi dobrymi wariatami, że to nikomu krzywdy nie zrobicie. A Maryska przez swoje wariactwo może mi puścić krowy w szkodę, albo popasie w młodej konkurencji odjąć się. Co ja z niej potem wytknę, jak mi padnie przez nią krowa!

— A do tej pory, czy wam już padła która? — spytał Klasa.

Gospodarz zaprzeczył ruchem głowy.

— Pónbóczek uchroni! Nie mogę na pasterkę narzekać. Zawsze mi przyprowadza do chlewa wypasione, o napeczniałych wymionach, ciekawym, kto jej pasie krowy przez ten czas?

Jedrek wysunął się z gromady pastuchów.

— A któż by pilnował, jak nie my! — odezwał się z dumą wskazując na pasterkę. — Tak bardzo tam Kropiany i Różany pilnować nie mogą, bo Maryska zawdy nazbiera im liścia z kapusty i karpeli. Jak się najedzą, to se leżą na miedzy jak hrabiny.

Badura kiwał głową z niedowierzaniem:

— Ale, żeście o tym nikomu nie pisenli, że Maryska lata. A powiadają o tym wiedzieć, bo ja żywię i chowam od małego. Ja tam tego wariactwa nie mam jej za złe, ale co powie moja żona, jak się dowiedzi, że kręcił zakłopotany głową.

— Koledzy, zdaje się, że ktoś z harcerskiej kwatery do nas poprowadził — wykrzyknął Piccard, obserwując od dłuższej chwili mimikę gospodarza ze Skoczowa do Golezowa znajomego auto.

W istocie za chwilę uczniowie zobaczyli wysiadającego druha z rządu wojewódzkiego w towarzystwie harcerki.

— To przewodniczczą. Pewnie przyjechała zobaczyć teren dla żanek pragających się uczyć latać — zgadywał Bulewski.

— Piloci! Uwaga! Trzymać się przed przewodniczczą. Nie wypadać sztuczec podczas lotów, aby widzieli, że ładnie latacie. Widać, że mamy zarządowi wojewódzkiemu do zawdzięczenia — tłumaczył pasterem insstruktor zgrupowanym uczniom.

Na chwilę przerwano loty i uczniowie-harcerze otoczyli zajmującą. Każdy chciał się podzielić z nimi wrażeniami ze swoich lotów.

— Jak opowiadacie, to idzie niezłe, jeżeli tyłu uzyskało pierwszą kategorię. A teraz kto lata? — zapytała niemodła już kobieta w harcerskim uniformie, obserwując ciągnący przez konia szubowiec, przyjeżdżający na skrzydło ręką postępującej obok niego pilotki.

Instruktor nieco się zmieszał.

— Druhu przewodniczczą! Muszę wyznaczyć, że pozwoliłem sobie oświadczyć na jeden eksperyment. Nie pytając się o zgodę gospodarza przyjąłem na kurs latania jedną sierotę, pasterkę od krów. Uczyła się tylko dwuklasową szkołę powszechną, a pomimo to okazała się tak zdolną, że pierwsza spośród wszystkich uczniów uzyskała kategorię "A".

Przewodniczczą ogromnie zaciekawiona postąpiła krok naprzód, serwując badawco zbliżającą się na start pilotkę.

— To nadzwyczajne, żeby dziecko wiejskie, bez wykształcenia, wykazywało większe zdolności od starannie wychowanych dzieci miejskich.

POLACY NA EMIGRACJI

Zakończenie wakacyjnych kursów młodzieży polonijnej

W salach Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyło się zakończenie wakacyjnych kursów działających kulturalno-oświatowych i sportowych, które zostały zorganizowane przez Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Oświaty oraz Towarzystwa "Polonia".

Na program uroczystości włączyły się występy chóru, zespołu tanecznego i zespołu instrumentalnego. Młodzi Polacy z kilku krajów europejskich wykonali kilkanaście walców, tańców i wierszy, których nauczyli się w Polsce podczas kilkutygodniowego pobytu. Zgromadzona licznie publiczność serdecznie ślaściwała występy dziewcząt i chłopców.

Omalując wyniki i pracę kursów wice-prezes Towarzystwa "Polonia", dr. Władysław Kiernik powiedział miłym i życzliwym słowami: "Znamy nasze piękne zespoły: "Mazowsze", "Śląsk", lecz nigdy nie byliśmy tak wzruszeni jak Wam, którzy pokazali, że nie jesteście tylko Polakami, ale Polakami i Polkami. Na zakończenie uroczystości kursanci przekazali na rzecz Budowy Szkół Tytułowa 900 złotych oraz 500 franków francuskich.

SIANY ZJEDNOCZONE

Prace Spółki Polaków w USA przed Tysiącletnim Obrokiem. Władysław Kiernik, wice-prezes Spółki Polaków w Detroit, zaprojektował specjalny program obchodów Tysiącletnia Obrokiem. Program przewiduje cykl odczytów o historii polskiej oraz opracowanie specjalnego repertuaru pieśni polskich. Okres zorganizował ponadto urządzenie w przyszłym roku wycieczek do Polski. Czynił on jednocześnie starania o przyjazd do Polski Detroitkiej Orkiestry Symfonicznej.

Obrońcy granicy na Odrze i Nysie

Głośne echo wywołała w polonijnej prowokacja niemiecka na Międzynarodowych Targach Chicagowskich, polegająca na umieszczeniu w pawilonie NRF oraz Wspólnoty Europejskiej rewizyjnych map, kwestionujących przynależność Ziemi Zachodnich do Polski. Polonia amerykańska zaprotestowała energicznie i skutecznie. Protestowali przede wszystkim Polacy Związku Zachodnich w Ameryce. Wobec organizacji polonijnej apel Związku Ziemi Zachodnich posypały się też niezadowolone protesty osobiste, listowe i telefoniczne ze stron zamieszkałych w Chicago Polaków. Sankcji nie kazaly długo na siebie czekać: już na drugi dzień w sekcji niemieckiej

stoiska Wspólnoty Europejskiej rewizyjna mapa światła została wygaszona. Polski Związek Ziemi Zachodnich ogłosił w prasie podżeganie dla Polonii chicagowskiej za spontaniczny odzew na jego apel.

Akcja protestacyjna zatoczyła tak szerokie kręgi, że dyrektor Targów R. Revnes czuł się w obowiązku zabrać głos na ten temat. Starając się o zbagatelizowanie całej sprawy oświadczył, iż jest przekonany, że na pewno na sto osób zwiedzających Targi 99 nie zauważyli zmienionych granic na mapie.

Wyowiedz ta spotkała się ze stanowczą odprawą na łamach "Dziennika Związkowego", organu największej, masowej organizacji polonijnej, Związku Narodowego Polskiego.

"Zgadamy się z p. Revnesem - pisal "Dziennik Związkowy" - że na pewno absolutna większość zwiedzających nie zauważyła zmienionych na mapie granic przede wszystkim dlatego, że mało bardzo osób za układ granic w Europie. Sadzimy, że gdyby p. Revnes lub ktokolwiek inny z Amerykanów zobaczył na jakiejś międzynarodowej wystawie w pawilonie kanadyjskim mapę, na której stanowiąc Michigan i Wisconsin oraz część Nowego Jorku włączono do terytorium kanadyjskiego - użyłoby to za śmieszne i może nawet nie uważałoby za stosowne podjęcie jakiejś w tej sprawie interwencji. Ale Polacy mają tysiąclecie doświadczenie w stosunkach z Niemcami, o których p. Revnes nie ma pojęcia. My wiemy, że właśnie takie "śmieszne" i same w sobie niegroźne mapy są środkiem propagandy zarówno w świecie, jak i w własnym kraju dla przyszłych akcji zaborczych. Wiemy, że właśnie przed ostatnią wojną kolportowano w świecie i w szkołach niemieckich mapy, na których włączono do Niemiec Austrię, Zagłębie Saary, ziemię polskie itp. Potem po przygotowaniu propagandowym przysłała próba przesilenia tych granic "lebensraum" ze "śmiesznej" mapy w terenie przez niemieckie czołgi, samoloty i dywizje SS, w wyniku czego zginęło w Europie kilka milionów ludzi i przez kilka lat dymili kominy karmatorów. Dlatego dla nas nie braku podlega humoru, ale z tysiącletniego doświadczenia podobne mapy niemieckie wcale nie są "śmieszne".

ARGENTYNA

Odznaczenie polskiego lekarza

Dr. Franciszek Płoszaj, lekarz radiolog szpitala w Buenos Aires, otrzymał nagrodę za pracę na temat badania wątroby przez sondowanie górnych żył wątrobowych. Nagroda została uroczystie wręczona dr. Płoszajowi na posiedzeniu Związku Chirurgów Argentynskich. Dr. Płoszaj ukończył studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Do Sz. Pań i Panierek

Wiedziecie, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.

KREM ANTISARDINA

Jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który usuwa z czołwka gwarancją: Pieg, Płamy, Brodawki, Pryszczyki oraz zmarszczki.

Leczenie starannie skórę waszych szyj i pleców lekarstwem ANTISARDINA NR. 2 a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniecie się 3 razy młodszą i ładniejszą niż przed tym.

ANTISARDINA przedłuża młodość.

ANTISARDINA używana stosownie do przepliwionych, które dokładnie poncają jak ją stosować, - nie zawodzi.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO

CASA DOS PINTORES

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

Otica Curitiba

Jedyna specjalizowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA

Matriz: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filtal)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

DR. STANISŁAW BEMBEN

LEKARZ — MÓWI PO POLSKU.

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki i czwartki od 9 - 12 i od 15.30 - 18.30; w środy i sobotę od 16 - 19.

Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4-2644

ADWOKAT LUDWIK MALCZEWSKI

BIURO ADWOKACKIE

Rua Voluntários da Pátria n.º 489 - Tel. 4-4819

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

Fone 4-1749

Praca Coronel Enéas, 152 Filtal: Rua José Bonifácio, 61

Zelastwo, naczynia, Szkło farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA 111

As melhores GELADEIRAS

Consulte nossos preços e condições de pagamento

DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

Zalatwa sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral

Telefon 4-0278 — CURITIBA

CASA PARIS sprzedaje na zimę

swetry wełniane damskie, męskie i dla dzieci oraz najrozmaitsze artykuły dobre, tanie i na to wszystko daje 20% zniżki. PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG CRUZ MACHADO — CURITIBA.

MOTORY ELEKTRYCZNE, MOTORY DIESEL I MASZYNY

RICA LTDA. PRAÇA SENADOR CORREIA 47/51

(Obok Estação Rodoviária)

CURITIBA — CAIXA Postal 2575

APEROLA OTICA MODERNA

H. KAMINSKI & CIA.



Slubne Obrączki, Własna Fabryka, Biuteria, Skład Zegarmistrzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 - Curitiba

ALBERTO NEGRO S. A.

IMPORTAÇÃO — COMERCIO — REPRESENTAÇÕES

Fundada em 1928

NARZĘDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW

Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Narkotyca, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza łanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalki i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kelegiów i dla różnych budowli Rządowych.

Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Eury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i szkieletu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419

CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANA

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

FRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro

Resydencja: Ulica 7 de Setembro, 2230 — TELEFON 4-5921

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.

R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635

CURITIBA — PARANA

ODDZIAŁ "DIAGNOSTICO PRECOCE" LECZENIE RAKA KOBIET

Casa de Saude DR. MOYSÉS PACIORNIK

RUA LOURENÇO PINTO, N.º 83

FONE: 4-2222 — CURITIBA

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci

RUA DR. MURICI, N.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206

EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internownana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

CASA KANIAK

ZAKŁAD KRAWIECKI

Artykuły Męskie i dla Dzieci

Wykonuje się pierwszorzędne ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne.

CENY PRZYSTĘPNE

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178

TELEFON 4-6838 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

MIRTILLO TROMBINI S/A

HURTOWCY PAPIERU WOGÓLE

Dostawcy "FITAS ADEZITE", "TINTAS PILOT", "TINTAS RENNER" DO DRUKU i "SILK-SCREEN" - TOREBKI PAPIEROWE I T.P.

RUA JOSÉ LOUREIRO, 550 — FONE: 4-4458

OTRZYMALIMY DRUT KOLCZASTY, CHMIEL, NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY

Przedstawiciele

TODDY DO BRASIL S.A.

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENÉAS, 143 — CURITIBA

FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w starych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie

CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52 (ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

DRUT KOLCZASTY

Z POLSKI BEZPOŚREDNIO DO PARANY

IMPORT WŁASNY

COMERCIAL POLPARANA S.A.

RUA CARLOS DE CARVALHO — 356 — 360

FONE: — 4-1574

CURITIBA — PARANA

ROLNICY: ZGŁASZAJCIE SWOJE ZAMÓWIENIA!

"A VENCEDORA"

FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6894

Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miodowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itd. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES

CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

NOTÍCIAS DO BRASIL

★ TRANSFERIDA A DATA DA INAUGURAÇÃO DE BRASÍLIA? Surgiu um projeto na Câmara dos Deputados, segundo o qual a data da inauguração da capital do Brasil seria transferida para o dia 1 de janeiro de 1961. O projeto acha-se ainda em discussão.

★ ABARROTADO O PORTO DE PARANAGUÁ. Cerca de dois mil caminhões e seiscentos vagões de estrada de ferro, carregados de café, congestionam o porto de Paranaguá, achando-se ao longo vários navios esperando o carregamento. Tudo isso é devido à falta de estivadores, que são apenas em número de 400. O Governo do Estado resolveu recrutar mil trabalhadores em diversas cidades do Paraná para normalizar a situação. Igualmente a 5ª Região Militar resolveu prestar seu apoio, mediante o empréstimo de cozinhas de campanha. Segundo notícias divulgadas pela imprensa a Associação Comercial encaminhou cerca de 3.500.000 sacas de café da atual safra, ao passo que existiam no porto cerca de 1.300.000 sacas da safra antecedente. Os armazéns do porto estão abarrotados de café, muito acima de sua capacidade.

★ BRILHANTEMENTE COMEMORADO O 137.º ANIVERSÁRIO DA INDEPENDÊNCIA DO RIO. O aniversário da Independência do Brasil foi brilhantemente comemorado na capital da República, onde cerca de 40 mil homens desfilarão, com a participação da Aeronáutica proporcionando uma revoadada com 114 aviões.

★ EQUILÍBRIO ORÇAMENTÁRIO DE SANTA CATARINA. Na época inflacionária em que o País atravessava e em que os Estados da União vivem tremendas crises econômicas, é fato auspicioso verificar-se que o Estado de Santa Catarina registra um equilíbrio entre receita e despesa. No corrente ano previa-se um déficit pa-

ra o estado catarinense de 186 milhões de cruzeiros, mas graças às medidas tomadas pelo governo durante este primeiro semestre, o déficit desapareceu. O orçamento de 1960 prevê uma receita de 3 bilhões e 9 milhões de cruzeiros. 25,17% de toda receita de 1960 será dirigida para o setor de educação e cultura.

★ EXPOSIÇÃO DE OVOS. Em Belo Horizonte (Minas Gerais) está sendo feita uma exposição de ovos de todos os tipos e de todos os continentes, num total de 3.800 unidades. A coleção começou a ser organizada 30 anos atrás, e pertence ao ministro Adolfo A. Duarte. Dentro em breve também será feita exposição em Nova Iorque.

★ E O PORTA AVIOES "MINAS GERAIS"? A compra do grande porta-aviões vai custar ao Brasil quase tanto quanto a construção de Brasília. O barco foi comprado em 1956, mas somente em 1961 entrará na esquadra. Somente o dispêndio dos custos para sustentar a guarnição do porta-aviões (1.100 homens) será de cinco milhões de cruzeiros por dia. E que dizer dos modernos armamentos? dos aviões? Tanto dispêndio é demais para o Brasil!

★ RODOVIA BERNARDO SAYAO. A rodovia que liga Brasília com Belém está sendo denominada Bernardo Sayão e conta com um trecho de 1866 quilômetros perfeitamente trafegáveis, embora não esteja totalmente acabada. Muitos trechos já estão asfaltados.

★ REMODELAMENTO DA ESTRADA DE FERRO CENTRAL DO BRASIL. O Governo da República visando remodelar a Central do Brasil, resolveu até o fim do ano, colocar em funcionamento na dita ferrovia cerca de 200 novos vagões de passageiros. Por outro lado também serão remodeladas as linhas e os vagões de trens de carga.

ANOTANDO...

● PROTEGENDO O VÍCIO

Sim, por incrível que pareça o vício está sendo amparado pelas autoridades. O Supremo Tribunal Federal decidiu que fumar maconha (erva de efeito narcótico espécie de ópio) não é crime, se for em recintos fechados, nem tão pouco é contravenção penal. É oportuno notar que até aqui era considerado crime cultivar esta erva. Por isso era cultivada somente às ocultas. A decisão por conseguinte tornou nulos todos os processos instaurados contra os viciados que tenham sido apanhados fumando maconha em recintos fechados. Agora podem entregar-se ao vício livremente sob a custódia do Supremo Tribunal Federal.

Com que autoridade este Tribunal há de julgar e punir os crimes de outras espécies? Como poderá punir um crime quando deixa impune o outro? Abrindo as portas aos viciados da maconha o Tribunal em vez de cumprir a sua missão que é a de defender a nação da corrupção

de qualquer espécie e casta que for, com esta decisão vem colaborando com o vício em prejuízo não de uns poucos brasileiros mas de todo o País. A estranha medida propoçou — como era de esperar — reacões em todo o país em todos os pontos lutam pelo bem estar da pátria.

No Senado, o representante paulista, Pe. Galasans adrepta, às autoridades sobre a vertida as autoridades sobre a estranha decisão, que com extranha decisão, que com razão alarmou as pessoas que trabalham pelo bem do povo e pelo progresso e esplendor da nação. O ilustre senador pediu providências imediatas para que a grave deficiência da lei sobre este matéria seja sanada e que estabeleçam-se normas precisas afim de combater — não só combater mas também impedir o uso de maconha e demais tóxicos nocivos à saúde.

Sem dúvida é lamentável a atitude do Supremo Tribunal de de alguma maneira incentivar os viciados e aos não viciados que ainda respeitavam a lei.

O SEGREDO DA MÃE

II

MAE E PAI

Deus conferiu aos pais a missão de transmitir a vida ao filho, nutri-lo, formá-lo e educá-lo.

Cabe aos pais o sagrado direito e o grave dever de educar seus filhos. Quem é que educa? O pai? A Mãe? Ambos. Em sentido e em grau diferente. Os dois desempenham um papel diverso na educação do filho.

Não há dúvidas, como vimos, de que sobre a mãe recai a maior responsabilidade na formação do caráter do filho. Deus lhe dotou o coração das qualidades requêríveis. Está mais tempo junto do filho. Conhece-o melhor. Sabe das suas tendências e fraquezas.

O pai é o sustentáculo da família. Alimenta e pensa no futuro do filho. Representa no lar a autoridade. A criança obedece facilmente ao pai, porque este sabe exigir. O pai educa e dirige a vontade do filho.

A mãe representa na família o amor. Possui por natureza o dom de se sacrificar. Seu amor é desinteresse e abnegação. Suporta as impertinências do filho. É mais delicada no trato dele. A ela cabe sobretudo formar o coração do filho.

Mas, o segredo da verdadeira educação reside em parte na ação conjunta dos progenitores. Ambos seguem o mesmo ideal de educação. Mostram continuidade. A ação da mãe não embarga a do pai.

Aíás, como poderia ser de outro modo? Que pensar de uma educação em que os pais a cada momento se contradizem? Um manda; outro desmanda. Um autoriza, quando o outro proibe. Um alude a defeito do outro. Um

é rigoroso, enquanto o outro é benevolente; faz todas as vontades da criança para ganhar as simpatias.

Uma menina diz: "Quando mamãe não me dá, papai está sempre comigo."

Ou então, a mãe sempre premia e o pai castiga. A mãe reprova e o pai aprova.

Não é prejudicial à educação discutirem os pais os próprios erros em presença dos filhos?

Conheci uma mãe de família que com certo orgulho perguntava ao filhinho em presença de visitas: "De quem você gosta mais, de mamãe ou de papai?" Colocava-se a criança diante da alternativa: "Se disser de mamãe contristarei a papai". E vice-versa. A criança ama àquele que mais se sacrifica por ela.

A criança educada assim sente-se insegura, nervosa. Não sabe como comportar-se. Começa por desconfiar dos métodos de educação dos pais. Perde o respeito para com eles. Aprende a dissimular: diz sim, quando pensa não. Diminui-se a autoridade dos pais. Em breve a criança estará fazendo sua própria vontade.

Concluindo, no trabalho de conjunto, no modo harmônico de educar do pai e da mãe, está em grande parte o segredo de toda educação.

Pais, tendes de Deus o dever de educar vosso filho e vosso filho será o que tiverdes feito dele quando pequeno!

A mãe exerce tantas influências sobre o coração do filho.

Mãe, agora é tempo de se lembrar no coração de teu filho

— Lembra-te, mãe, teu filho é um santo em botão.

Virgínilo José.

NOTÍCIAS DO MUNDO

● 80 LOCALIDADES DE LAOS OCUPADAS. O general Quane Rathkone, após regressar de uma viagem de inspeção à Província da San Neua, fronteira com Vietnã do Norte e o reduto do movimento rebelde, disse que as forças comunistas capturaram 80 localidades, ao largo do Rio Namwa, numa frente de 55 quilômetros. Segundo outras notícias, uma força comunista de 3.500 homens continua avançando. Afirmou ainda o general que as suas tropas fizeram alto e vão resistir aos rebeldes comunistas.

● CIDADE DO VATICANO. O Cardeal Frederico Tedeschini, arcebispo da Catedral de S. Pedro, foi levado, aos três do corrente, a uma clínica de Roma. Não se revelou ainda a natureza do mal que afeta o Cardeal, mas diz-se que seu estado é muito grave. O Cardeal Tedeschini tem 85 anos de idade.

● IKE ENCERROU SUA VISITA NA GRÁ-BREITANHA. Depois de ter dedicado quase inteiramente seu último dia na Grã-Bretanha aos negócios da Casa Branca, o presidente encerrou sua visita ao país, convidando para um jantar alguns amigos que aqui fez durante a guerra.

● GREVE EM MONTEVIDEO. Iniciou-se, a partir do dia 15, zero hora, na cidade de Montevideo, uma greve geral, em sinal de protesto contra as medidas tomadas pelo governo para enfrentar possíveis consequências de greve realizada há alguns dias nas usinas e telefones do Estado.

● TUFAO NA CHINA CONTINENTAL. Informa a agência "Nova China" que o tufão de 23 de agosto, que a-

çoitou duramente a continental da China comunista, causou 72 mil mortos, desaparecidos, mil pessoas, chegaram a 700 de feridos a mais. A província de Fujian foi a que sofreu mais vítimas.

● EM DEFESA DO MUNDO. Em círculos bem informados, declara-se que não foi a permissão para o total de sua divisão de Estados Unidos, contra o tulo de ajuda, na defesa de outras nações do mundo, o motivo do Sucesso do ataque.

● A SITUAÇÃO NA ÁFRICA. O exército do Alto Volta declarou, no decorrer de um documento, a existência de um horror ante a situação de dependência, além de outras coisas que não brançar unidade fronteiriças.

● A ÁFRICA LUTARÁ PARA SE DEFENDER. O embaixador da Índia nos Estados Unidos, M. C. declarando, no decorrer de um documento, a existência de um horror ante a situação de dependência, além de outras coisas que não brançar unidade fronteiriças.

● CALUTA. O exército indiano declarou a Polícia que não tra os bandos de máfias instigados pelos comunistas do subúrbio de Mumbai, de acordo com o relatório que em Chauri Chauri, também se registram vários casos. O Ministro S. disse que as autoridades de Nova Delhi devem para que o Exército Índia nas tropas da Polónia, para não eram substituídas para exterminar a desorde

NAS SEARAS DA IGREJA

★ NOVA EMBAIXADA JUNTO A SANTA SÉ. — Cidade do Vaticano — CRF — Elevou a China Nacionalista sua Legação junto ao Santo Padre, à qualidade de Embaixada. Destarte, eleva-se a 34 o número de embaixadas, e 13 o de legações, junto à Santa Sé.

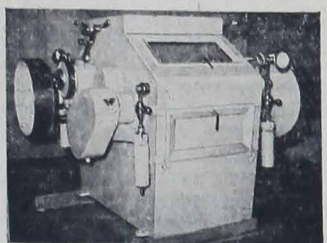
★ FAVELADOS CARIOCAS TORNAM-SE AGRICULTORES GOIANOS. — Recebera a Arquidiocese de Goiânia oitenta famílias de favelados cariocas numa fazenda que será dividida em pequenas propriedades. Os novos agricultores receberão toda assistência técnica, social e religiosa. A parte técnica estará ao encargo do Serviço Social Rural. A Arquidiocese, sob a direção do Arcebispo Dom Fernando Gomes, proporcionará recursos materiais indispensáveis à estabilização dos colonos e à execução do plano. Falando a respeito, declarou Dom Helder Câmara: "Outras Dioceses aguardam os resultados para imitar esta experiência pioneira". — (CRF).

★ MANCHETES IMORAIS PARA PUBLICIDADE. — Rio. — CRF — Em sua palestra radiofônica "A Voz do Pastor", Dom Jaime de Barros Câmara queixou-se da enorme quantidade de revistas obscenas e de jornais que

vivem de manchetes imorais e de notícias torpes. — "Não podemos disse o Cardeal — especialmente das autoridades — a realização dos costumes demonstramos a respeito do bom senso ao usar os meios de comunicação. A campanha deve ser feita. É nesse sentido que conhecendo que a maioria leva à decomposição da família e ao desmoronamento dos adolescentes, que estou para empreender a bênção do "clama e dá-se de clamar", dada Deus ao profeta Isaiás".

★ NECESSIDADE DE AGÊNCIAS CATALANAS. Madrid — CRF — São país precisa a Igreja conhecer as condições das organizações católicas e a execução do plano. Falando a respeito, declarou Dom Helder Câmara: "Outras Dioceses aguardam os resultados para imitar esta experiência pioneira". — (CRF).

MASZYN MŁYŃSKIE



Wyrobiamy Cylindry, Plansichter, Kamienie, Sita i jakiegolwiek inne gatunki maszyn mlyńskich. ODNAWIAMY I OSTRZYMY (RAIAMOS) WALCE. Ulatwiony sposób uiszczania należności.

FORPLAS S.A.

AV. REPUBLICA ARGENTINA, 1314
Caixa Postal, 2218 — Adres telegraficzny: FORPLAS
CURITIBA — Telefon 4-7158 — PARANA

PADRE GUILHERME VAESSEN, C. M.

SÃO VICENTE DE PAULO

CURA D'ALMAS

Depois de desempenhar as funções de capelão da rainha, Vicente, a conselho do seu diretor, aceita o curato de Clichy, modesta paróquia rural nos arredores de Paris. Como a igreja estava arruinada, o santo a reedificou, provendo-a de todo o necessário para o culto divino. Reformou os costumes do povo, tarefa difícil às portas de uma grande cidade. Fez mais ainda. Não obstante sua pobreza, chamou para sua casa doze meninos pobres, que lhe pareciam mostrar disposição para o estudo eclesástico e encarregou-se de sua instrução, bem como do seu sustento. Fez prodígios. Um religioso que, a seu convite, ia às vezes levar a palavra de Deus ao povo de Clichy, dá este testemunho: "Quando ia a Clichy pregar, ao bom povo, no tempo em que Vi-

cente era pároco, confesso que encontrava aquela excelente povoação vivendo universalmente como anjos. Parecia-me levava luz ao sol". Como operou este milagre em tão pouco tempo? Com a pregação frequente e simples da palavra divina, a frequência dos sacramentos, sua vida exemplar, inextinguível bondade e paciência. Mostrava-se verdadeiro pai e amigo, consolando os aflitos, socorrendo os necessitados, assistindo aos enfermos, tudo com uma dedicação sem limites. Como seu santo padre, São Paulo, fazia-se tudo para todos, de tal modo que se viram reconciliados os inimigos, emendados os maus, afortunados os bons. Era de causar admiração. Atribuem-se a esses resultados extraordinários também à fundação da Confraria do Rosário. A devoção a Maria, que alegrava ao pastorinho ajoelhado ante sua imagem no ócio do carvalho, essa de-

vocação que sustentava o cativo na terra do paganismo, era sua força quando pároco, nas dificuldades do seu ministério. Desde essa época, Vicente adotou o hábito de trazer sempre um rosário preso à cintura.

VINHA ASSOLADA

Sempre a conselho do seu diretor, o santo transportou-se à extremidade da França, no meio das montanhas do Jura, para reger a paróquia de Chatillon. Aquela freguesia, quase abandonada havia quarenta anos, tinha sido invadida pelo protestantismo. O contágio matara-a e, em uns e outros, corrompera os costumes. A igreja estava imunda e desprovida de tudo; a casa paróquial em ruínas. Entrando no vicente naquela vinha assolada, é muito difícil poder-se referir o bem que por lá fez, em quatro meses apenas. O novo pastor, visita, duas vezes por dia, a sua parte do seu rebanho. O resto do seu tempo é repartido entre o confessoriano, o catecismo, e o estudo. Suas pregações comoveram tanto

aquêle povo que dificilmente houve quem com ele não fizesse confissão geral.

CONVERSÕES

Muitas famílias inteiras, que estavam infelicionadas de calvinismo, por sua diligência se reconciliaram com a Igreja e vários membros de vida religiosa. Entre todas essas conversões, é digna de memória a do Barão de Rougemont, famoso duelista. Este, movido da fama do novo pároco de Chatillon, foi levado; ouviu seus sermões e teve com ele algumas práticas, de que ficou tão compungido que, fazendo do Vicente uma confissão geral, o tomou por seu diretor. Vendida a baronia de Rougemont por cem mil escudos, o distribuiu a obras pias e aos pobres, quebrou sua espada de duelista e, tomando o humilde hábito de capuchinho, depois de uma vida penitente, morreu como um justo. Muito extraordinária foi também a conversão de duas mulheras nobres, formosas e de Br. Renunciaram à vaidade e aos divertimen-

tos mundanos; puseram-se a percorrer suas terras, distribuindo, em toda parte, abundantes esmolas; visitou os pobres em seus mais remotos caserões; tratando dos doentes, mas, obstante suas chagas asustosas. Sua dedicação ficou provada e patente durante o terrível flagelo que assolou toda a França e que espalhou, por toda a parte, o terror; o flagelo da peste, cujo único nome já fazia tremer os mais afoitos. Durante um surto dessa epidemia em Chatillon, as duas senhoras, que seriam tentados a chamar Irmãs de Caridade antes de as haver, foram pródigas em dedicação, cuidado, de dia e de noite, dos pestosos, sem dar a mais leve demonstração de medo do contágio. Destarte, mereceram elas a honra de sugerir a Vicente de Paulo a primeira ida das confrarias de caridade, de que havia de nascer a instituição das Irmãs de Caridade. (De Broglie).

DESPEDIDA CHOROSA

Jamais pastor foi mais amado pelo seu rebanho do que Vicente o foi pelo seu po-

vo de Chatillon. Quando chegou, sempre a conselho do Cardeal de Berry, foi preciso deixar o curato por outro campo de batalha, a consagração do dia geral. O dia de hoje foi um dia de hoje. Depois de quanto tempo, três budo quanto, providões, roupas, e outras essas que foram necessárias como religião, servidas um chapéu vermelho, porém comprou de um menino de Deus parca de novo, até longe, por carinhos, todos os dias de lágrimas. Com Clichy e Chatillon, Vicente de Paulo não foi "onice de Paulo" que regenerar uma França. Com ele se revivia a França de Jesus Cristo, e todo o poder na terra. Clichy e Chatillon. Pal me enviou, assim pois, se os resultados correspondem à missão dos no peito. milha